GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 92. — W Sobotę dnia 17. Listopada 1827.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 13. Listopada.

N. Król raczył Szambelanowi Xiążęciu Anhalt-Bernburg Siegsfeldowi w Ballenstede dać order Joannitów.

Dnia 11. m. b. przywdział dwór królewski żałobę za N. Królową Saską na trzy tygodnie.

Xiążę Dołgoruki odiechał do Petersburga; a Baron Plessen, Minister stanu i gabinetowy W. Xiążęcia Meklenburgsko-Szweryńskiego, do Ludwigslust.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 13. Listopada.

N. Cesarz i Król odebrał w Rydze wiadomość przez gońca, że ważna twierdza Eriwan w Persyi, w 6 tygodni po rozpoczęciu oblężenia, szturmen zdobytą została. Woyska rossyiskie weszły przez wyłom i bramę źle bronioną; sprawowały się chwalebnie, nie dopuściwszy się żadney zdrożności. Sławny Hassan-Chan dostał się w niewolą, równie przeszło 20 wyższych Oficerów i więcey niż 3000 ludzi woyska regularnego; zdobyto 4 chorągwie i 50 armat. To zaś iest nayszczęśliwszém, że woyska rossyiskie utraciły tylko 52 ludzi w zabitych i rannych.

Turcya.

Pod tym napisem donosi Powszechna Gazeta co następuie: „Z Ankony, dnia 23. Października. Okręt, który tu w 12stu dniach z Patras przybył, przywiózł wiadomość, iż dowódzcy połączonych eskadr angielskiéy, francuzkiéy i rossyiskiéy, uchwalony przez rząd grecki stan oblężenia wszystkich przez Turków zaiętych miast w Morei uznali. — Dnia 13. m. b. przybył tu goniec angielski z depeszami do Admirała Codringtona, który

niezastawszy tu okrętu parowego, puścił się na innym okręcie do Korfu. Dorozumiewaią się, iż wiezie nowe instrukcye rządu angielskiego. — Z Bukaresztu, dnia 20. Październi-ka. Donoszą z Konstantynopola pod dn. 14. m. b., iż wysłany do Morei do Ibrahima Baszy goniec, powiózł mu zalecenie, ażeby gwałt gwałtem odparł. Niektóre listy prywatne wspominaią z pewnością o tym firmanie; zdaie się iednak, iż pewnie obawa przemocy niedopuści ieszcze teraz formalnego zerwania, gdyż inaczéy cała turecko - egipska flota na naywiększe byłaby narażoną niebezpieczeństwo. Nawet niektóre z sprzymierzonych mocarstw nieradeby widziały doszczętne zniszczenie floty tureckiéy, lub zgoła iakie wielkie nieszczęście dla Porty."

Austrya.

Z Wiednia, dnia 6. Listopada.

Dnia 3. m. b. bawiący się tu węgrzyni obchodzili uroczystém nabożeństwem w kościele kapucyńskim dzień, którego przed trzema wiekami dom austryacki wstąpił na tron węgierski, i Cesarz Ferdynand I. koronowany był na Króla węgierskiego.

Dnia 9. Listopada.

Dzisieyszy numer Dostrzegacza Austryackiego zawiera następuiący wypis listu z Tryestu, dnia 3. Listopada: „O wypadkach w Nawarynie dnia 20. i 21. Października otrzymaliśmy tu następuiące bliższe szczegóły. Niemaiąc dotąd z żadnéy strony urzędowych doniesień, nieręczę za ich ścisłą rzetelność, lubo pochodzą od wiarogodnych mężów, którzy się pomienionych dni na mieyscu znaydowali.

„Z Zante dowiaduiemy się, iż Kapitan handlowego okrętu sardyńskiego, Józef Franciszek Bollo, który się dnia 20. Października popołudniu na wysokości Nawarynu znaydował, i dnia 21. przed południem do Zante zawinął, zeznał w tamecznym urzędzie kwarantany, iż dnia 20. Października z południa o godzinie 2. był naocznym świadkiem, kiedy woienne okręty sprzymierzonych eskadr, maiąc na czele 3 okręty admiralskie, pełnemi żaglami ku portowi Nawaryńskiemu płynęły; a niespodziewaiąc się bynaymniéy, ażeby w tém miał być iaki zamiar nieprzyiacielski, płynął w nieiakiéy odległości za eskadrami; gdy zaś wkrótce potém, o godzinie 3. z południa, okręty admiralskie, a powoli i inne okręty woienne połączonych eskadr, które wbiegły do portu, zaczęły sypać potężny ogień do stoiącéy w porcie na kotwicach floty turecko-egiptskiéy, cofnął się, i zabawiwszy ieszcze krótki czas przed portem, puścił się w kierunku do Zante, dokąd, iak wiadomo, przybył dnia 21. o godzinie 9. zrana. Dodał on ieszcze do tego, iż płynąc do Zante, słyszał aż do godziny 7. nieustanne z dział strzelanie; potém ustał ogień aż do godziny 9téy, lecz o téy godzinie znowu się rozpoczął i słyszany był od niego, z kilku pauzami, aż do godziny 3. rannéy dnia 21. Października.

„Kapitan Wil. Newton angielskiego okrętu handlowego Thetis, który tu wczoray, dnia 2. Listopada, wieczorem przybył, opuściwszy port Nawaryński dnia 21. Października z południa, udziela o tamecznych wypadkach następuiących wiadomości:

„Znayduiąc się dnia 21. zrana dwie mile zewnątrz Nawarynu, widziałem w porcie tamecznym wiele okrętów woiennych pod banderą angielską, francuzką i rossyiską*) do którego wpłynąłem z moią barką, aby się naradzić z Admirałem angielskim, czylibym mógł puścić się bezpiecznie w dalszą drogę do Odessy, dokąd z Tryestu byłem przeznaczony. Przybywszy na angielski okręt admiralski, zastałem Kapudana Beg, Tahir-Baszę, który po ustaniu cotylko działań nieprzyiacielskich, układał się z angielskim Wice-Admirałem; 10 do 12stu ottomańskich okrętów woiennych paliły się ieszcze w porcie. Od Oficera admiralkiego okrętu angielskiego, który mi radził, ażebym lepiéy nieprzedsiębrał teraz dalszéy podróży do Odessy, lecz tymczasem powrócił do Zante, dowiedziałem się, iż w potyczce, która dnia poprzedzaiącego od godziny 3. do 7méy z południa między sprzymierzonemi eskadrami i turecko-egiptską flotą w porcie nawaryńskim trwała, na angielskim okręcie admiralskim 50 ludzi poległo, ia sam widziałem, iż ten okręt znacznie został uszkodzony,

*) Tym sposobem zdaie się być niedokładną pierwsza wiadomość z Zante, iż eskadra rossyiska niemiała udziału w tych działaniach. (Przyp. Dostrz. Austryackiego).

to samo francuski okręt admiralski; naymniey ucierpiała eskadra rossyiska. Z tureckich okrętów woiennych 25 do 30 wyleciało na powietrze. Pomieniony Oficer angielski opowiadał mi pokrótce, co było powodem do tych kroków nieprzyiacielskich. Gdy Ibrahim Basza, pomimo zawartego w dniu 25. Września układu, w pierwszych dniach tego miesiąca z naywiększą częścią swéy floty opuścił port nawaryński, chcąc do Patras popłynąć, zaczém, po powrocie tureckich okrętów woiennych do Nawarynu, postanowili Admirałowie eskadr sprzymierzonych, wpłynąć do tego portu, ażeby, iak słyszał, zabezpieczywszy się przed burzliwém powietrzem na otwartém morzu, mieć na oku floty ottomańskie w samymże porcie, lub ie przymusić do powrotu do Alexandryi i Konstantynopola. Turcy tymczasem stanęli do obrony, zaczęli strzelać do wbiegaiących okrętów, i ztąd powstała potyczka, któréy oto widzieć wypadek. — Gdy w czasie iego (Kapitana Newton) pobytu na admiralskim okręcie angielskim, powietrze zaczęło być burzliwém, powrócił tedy na swóy stoiący przed portem statek i puścił się niebawnie do Zante, zkąd, po dwudniowym tamże pobycie, w ciągu którego nic więcéy niesłyszał, udał się do tuteyszego portu."

Saxonia.

Z Lipska, dnia 9. Listopada.

Choroba N. Królowéy Saskiéy, która się zaraz za przybyciem iéy do Lipska spostrzegać dała, odznaczyła się wynikłą nagle w drodze nabrzmiałością nóg i symptomami powszechnego mocnego zamulenia flegmą bez wyraźnéy febry; ku końcowi drugiego tygodnia okazały się znaki powszechnéy puchliny wodnéy i poprawiony cokolwiek appetyt zginął nanowo. Dnia 6. Listopada z południa nastąpił nagle stan stagnacyi krwi, zagrażaiący bliskiém niebezpieczeństwem apoplexyi. Lubo w późnieyszych godzinach wieczornych znacznie się te symptomy zmnieyszyły, przecież towarzyszące im okoliczności kazały się z wielkiém do prawdy podobieństwem spodziewać ich powrotu. Dla tego zrana dnia 7. przyięła N. Królowa z zupełną przytomnością umysłu i z upragnieniem Nayświętsze Sakramenta i widocznie znacznie się przytém iéy siły wzmogły; lecz wkrótce bardzo znowu zasłabła, i iuż o trzech kwadransach na trzecią z południa łagodną śmiercią i bez naymnieyszych cierpień rozstała się z światem.

N. Król i obecne członki naszego królewskiego domu wskroś zostali przeięci tém niespodzianem zrządzeniem woli Naywyższego. Dostoyną Xiężnę, któréy wzniosłe cnoty przez lat czterdzieści uszczęśliwiały drogie życie naszego wielbionego Króla, a teraz tron iego ku błogosławieństwu iego ludu zdobić miały, zabrał Bog od iego boku, aby ią nieskończoną uwieńczył radością. — Smutek w naszém mieście tém iest większy, kiedy Królowa, aby mieszkańców tuteyszych swoią uradować obecnością, chociaż iuż w cierpiącym znayduiąc się stanie, podięła trudy podróży, i my tym sposobem mieliśmy szczęście, doznać nayiawnieyszych dowodów dobroci i łaskawości wiecznie drogiéy Królowéy.

Z dnia 10. Listopada.

Onegday wieczor o godzinie 7méy śmiertelne szczątki ś. p. Królowéy zostały zupełnie cicho zawiezione tymczasowo do tuteyszego kościoła katolickiego, i od duchowieństwa przyięte. Na odprawionym obrządku żałobnym znaydowało się bardzo wiele mieszkańców tuteyszych. Przez noc odbywały się ciche modły przy trumnie zgasłéy Monarchini na przemianę przez duchowieństwo i członków tuteyszego społeczeństwa katolickiego, a wczoray rano o godzinie 7méy zaczęło się w obecności niezmiernie licznego ludu solenne nabożeństwo żałobne, po którego ukończeniu zwłoki Królowéy o wpół do 9téy z kościoła katolickiego, pod dozorem przybyłego tu tym końcem Marszałka dworu, Hrabiego Bose, w towarzystwie dworu zmarłéy Królowéy, pod strażą woyskową i wśród bicia we wszystkie dzwony, do Drezna odprowadzone zostały. Do orszaku żałobnego przyłączyli się tuteysi znamienici obywatele na koniach i bractwa strzeleckie; za nimi iechały w licznych powozach tuteysze władze i korporacye, i późno dopiero towarzyszący ten orszak i niezmierne mnóstwo ludu mogły się rozstać z drogiemi ostatkami naszéy ukochanéy i nieprzepomnéy Królowéy. Odiazd Krola w towarzystwie iego dostoynego brata, nastąpił

wczoray rano o wpół do 8méy wśród nayżywszych uczuć wdzięczności za liczne dowody łaskawości i miłości, któremi uszczęśliwił mieszkańców naszego miasta, i wśród towarzyszących mu naygorętszych życzeń o zachowanie drogiego życia naszego nayserdeczniéy uwielbianego Monarchy.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Listopada.

Onegday obchodzono ze zwykłemi uroczystościami imieniny Króla Jmci. Na polach elizeyskich i na placu przy rogatce du Trone rozdawano chleb i wiktuały, a z wystawionych fontan tryskało wino bez ustanku od godziny 12téy do 7méy. Publiczne widowiska wystawiano dla pospólstwa na teatrach pod gołém niebem urządzonych, a koło wieczora spalono faierwerk w dwóch mieyscach. — Z okoliczności imienin swoich darował Król tym wszystkim, którzy, przed ogłoszeniem nowéy ustawy leśnéy, byli w indagacyi lub w więzieniu za defraudacye leśne.

Wczoray o godzinie 7méy poiechał Król do Fontainebleau. Królewiczostwo Ichmość Delfinostwo znaydowali się w powozie Króla Jmci. — Jéy Królewiczoska Mość Xiężna Berry i iéy córka, wyiechały do Rosny. Cały dwór powróci w sobotę do Paryża.

Onegday otworzono tegoroczną wystawę płodów malarstwa.

Z Strasburga donoszą pod dniem 31. z. m., iż tam spodziewany iest lada dzień Infant Don Michał. W Monachium, Stuttgardzie i Carlsruhe zamówione iuż są dla niego mieszkania.

Francuzki okręt kupiecki, „nieustraszony Canaris", odbył niedawno dwie godne zastanowienia żeglugi; dnia 10. Września wypłynął z Havre, a dnia 24. tegoż m. zawinął do Cronstadt, zkąd znowu dnia 20. Października wyruszywszy, stanął dnia 1. Listopada w Havre.

Dnia 13. m. b. akademia francuzka odprawi uroczyste posiedzenie, na którém przyięty będzie Pan Royer-Collard.

Gazeta Florentyńska donosi pod napisem Corfu, iż flota rossyiska zawinęła dnia 10. z. m. do Zante.

Gazeta Lugduńska twierdzi, iż na wiosnę woysko francuzkie wysiądzie na ląd algierski.

Były Intendent policyi w Madrycie, Balboa, który się schronił do Marsylii, poiechał teraz do Bordeaux.

Z Rzymu donoszą pod dniem 20. z. m., iż z rozkazu Papieża przedsięwzięte będą w m. Listopadzie nowe odkopywania. Rozpoczęte na placu między Colyseum i kościołem Wenery, posuwane będą ztamtąd daléy w różnych kierunkach.

Gazety nasze robią tę uwagę, iż dotąd tylko 14 francuzkich Królów doczekało się wnuków.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 25. Października.

Onegday przybyła Królowa do Madrytu, a wczoray wyiechała do Walencyi. Xiążęta bawią ieszcze w Eskurialu. Król miał d. 18. m. b. mocny paroxyzm podagry, tak iż 24 godzin bawić się musiał łóżkiem.

Powstańców durzono, iż nie Król, lecz Mina i Rotten przyiechali do Tarragony.

Generał Longa czyni w Walencyi przygotowania na przyięcie NN. Królestwa.

Odezwa Pana Calomarde do wszystkich władz sądowych królestwa, nakazuie niezwłoczne dopełnienie dawnego dekretu przeciw taynym towarzystwom. Miał także nadeyść proiekt do przywrócenia sądu inkwizycyinego, w takiéy iednak formie, iż trybunał ten ma bardziéy trudnić się wykroczeniami politycznemi niżeli religiynémi.

Dnia 23. garnizon tuteyszy stał całą noc pod bronią; iest mniemanie, iż tego maią być przyczyną dosyć niepomyślne wiadomości z la Mancha.

Poseł angielski od dni 8 ciągle korresponduie z Królem.

Z Barcelony, dnia 27. Października.

Hrabia d'Espagne, przytłumiwszy powstanie w nayniespokoynieyszych obwodach, puścił się drogą do Tarragony. Kazał on rozstrzelać znaczną liczbę powstańców, naywięcéy zbiegów, których z bronią w ręku ujęto. W okolicy Corundelas po nad Ebrem zaszła dosyć krwawa potyczka między królewskiém woyskiem i powstańcami, z których piętnastu trupem padło, a 80 w niewolę wzięto.

Oddział trzeciego półku lekkiéy piechoty przechodził przed kilku dniami niedaleko Barcelony, prowadząc około pięciudziesiąt

powstańców, między którymi osławiony Półkownik Ballester i transport około 3000 broni na mułach.

Głoszą wciąż, iż Król i Królowa przybędą w drugiéy połowie miesiąca Listopada do Barcelony; cechy rzemieślnicze i inne bractwa naradzaią się względem poczynienia przygotowań na przyięcie NN. Królestwa.

Bryg woienny, Manzanares, płynąc z Civita-Vechia, zawinął do Tarragony. Znaydować się ma na nim Poseł papiezki, wysłany do Krola z szczególnémi poleceniami.

Król ciągle w naylepszém znayduie się zdrowiu. Przyimował liczne deputacye władz i duchowieństwa z okolicy Tarragony, których przemowy odznaczaią się naywiększą iednomyślnością.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 21. Października.

Powiadaią, iż Sir W. A'Court wyniesiony będzie na godność Margrabi Caldas de Rainha.

Prawie cała gotówka wychodzi do Anglii i Francyi, co dowodzi, iż kapitaliści są w obawie. Pieniądze, które roku zeszłego w banku złożono, odbieraią powiększéy części. — Kurs na Paryż i Londyn niebył nigdy tak wysoki, iak teraz.

Baron Quintella wyniesiony został na Podhrabiego.

Biskup dyecezyi Lamego, X. Pinto, umarł, przeżywszy lat 79.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Listopada.

Wczoray wyprawiono gońca z depeszami do Wiednia.

Xiążę Klarencyi podał w sobotę nowy sztandar stoiącemu w Portsmouth oddziałowi królewskiego woyska morskiego.

W zeszłą środę w York położyf tameczny Arcybiskup kamień węgielny na museum w tém samém mieyscu, gdzie przedtém stało opactwo N. Maryi Panny.

Słychać, iż Generał-Porucznik Sir William Clinton, który obecnie dowodzi wszystkiém angielskiém w Portugalii, mianowany iest W. Rządzcą wyspy S. Maurycego.

Król. towarzystwo nauk iest teraz bez przełożonego. Sir Humphry Davy zrzekł się prezesostwa; także Sekretarze San Herschel i San Children złożyli swe urzędy.

Słychać, iż Rząd wyznaczy wdowie i dzieciom Pana Canning pensyą roczną z 4,000 Funtów Sterl.

Cztery rossyiskie brygi woienne wypłynęły dnia 30. z. m. z Portsmouth na środziemne morze.

Podług donosień z Port au Prince z dnia 1. Września, stan zdrowia Prezydenta Boyer był tak niebezpieczny, iż sam powątpiwał o swoiém wyzdrowieniu i stósownie do konstytucyi, mianował Generała Borgella, kolorowego, następcą swoim, Prezydentem Rzeczypospolitéy.

Po Irlandyi ieździ teraz 141 kaznodzieiów sekty metodystów.

W środę wieczór zarwała się prawie czwarta część długiego 1500 stóp mostu w Wexford (Irlandya). Kilka osób, które się właśnie na moście znaydowały, nieprzeczuwaiąc wcale grożącego im niebezpieczeństwa, powpadały w wodę, lecz zostały wszystkie przez przybyłe śpiesznie na pomoc baty wyratowane. Most ten, który dopiero 33 lat stoi, kosztował 17,000 Funtów Szterlingow.

Piszą z Alexandryi pod dniem 10. Września, iż od nieiakiego czasu niezawinie tam żaden poiedyńczy okręt, któryby niebył przez greków zrabowany. Wszystkie wychodzące ztamtąd okręty muszą być konwoiowane.

List prywatny w Gońcu z powodu wyruszenia z Nawarynu floty tureckiéy (zapewne boleiąc nad szkodą, którą grecy czynią handlowi) czyni przykre uwagi nad tém, że sprzymierzone floty (n. b. dowiedziawszy się, iż Porta, bo o Ibrahimie nie może tu być mowy, odrzuciła zawieszenie broni przyięte przez greków) zabroniwszy turkom działań woiennych, grekom ich dozwalaią. Co naturalnie ztąd pochodzi, że chcą także turków zmusić do zawieszenia broni. Wszakże przyznać musi korrespondent, że przymuszać greków do zachowania przyiętego zawieszenia broni wtenczas, kiedy go turcy nie raczą przyiąć, byłoby to nie rownie ważyć obydwa narody. A przytém nie mogą sprzymierzone mocarstwa flotami przeszkodzić turkom w działaniach lądowych; a tak, iakto iuż dawno uważano względem traktatu z dnia 6. Lipca,

zabraniać grekom działań na morzu, byłoby to samo, co chcieć ich zupełnie zniszczyć.

Merkury Liwerpolski zawiera co następuie: „Kapitan Franklin i Doktor Richardson, którzy przybyli do Liverpool, wyiechali do Londynu. Inne osoby wyprawy pod dowództwem Kapitana Back i Porucznika Kendell, maią powrócić statkiem kompanii zatoki Hudsonskiéy, i są co chwila oczekiwani na wyspach orkadskich. Wyprawa ukończyła się bardzo szczęśliwie. Kapitan Franklin z Kapitanem Back wszedłszy na rzekę Makensie udali się brzegiem zachodnim, aż do 15. stopnia szerokości zachodniéy. Nie znaleźli zatoki morza głębokiéy na brzegu, lecz uważali, iż brał stopniowo kierunek ku północy aż do 70° i 30′ szerokości, gdzie zdawał się obracać ku zachodowi. W nayodległeyszym punkcie swoiéy podróży, Kapitan Franklin nie był więcéy iak o 150 mil od statku Blossom, pod dowództwem Kapitana Back, i gdyby oba wiedzieli byli o tém zdarzeniu, Kapitan Franklin mógłby był powrócić do Anglii przez ocean spokoyny, lecz niepewność spotkania się, przedstawiała tyle niebezpieczeństw w téy epoce późnéy pory, iżby było trudną do wytłumaczenia nieroztropnością posuwać się daléy ku zachodowi. Dla tegoteż Kapitan Franklin powrócił bardzo słusznie do wielkiego niedźwiedziego jeziora, gdzie przepędził zimę ze swymi przyiaciołmi, którzy pod przewodnictwem Porucznika Kendelli i Doktora Richardsona, zwiedzili ze swoiéy strony całą okolicę między rzekami Mackensie i Kuppermin. Ta część ostatnia brzegów amerykańskich bardziéy iest przecięta zatokami, niż pierwsza, i obie były zwiedzane i przebiegane przez podróżuiących awanturników. Na zachód rzeki Makensie wielki łańcuch skalistych gór kończy się o 20 lub 30 mil na brzegu. Eskimowie, nasamprzód podeyrzliwi i nieprzyiaźni, pokazali się wkrótce przyiaciołmi; żywność była w obfitości i ze wspaniałością dostarczana przez aientów kompanii zatoki Hudsonskiéy. Bardzo iest przyiemnie, iż możemy dodać, że ta niebezpieczna wyprawa nie kosztowała straty iednego nawet człowieka, i że trudy i niedostatek niemiały żadnego szkodliwego wpływu na zdrowie naszego zacnego współrodaka, który zdaie się w naylepszym być zdrowiu. Kollekcye historyi naturalnéy zebrane przez podróżnych, są liczne, nadewszystko w zwierzęta; i botanika zostanie zbogaconą wielu nowemi rodzaiami. Doświadczenia względem magnetyzmu i wpływ zorzy północnéy na igłę magnesową są wielkiéy wagi i wesprą postrzeżenia Porucznika Fostera.“

Rozmaite Wiadomości.

Dnia 1. Listopada przybyli z Ingolstadu do Monachium XX. Reformaci obięli w posiadanie niegdyś klasztor hieronimitów na przedmieściu Ś. Anny. Otwarcie klasztoru nastąpiło przez solenne nabożeństwo. Przybyłych z Ingolstadu Reformatów iest czterech, z którymi połączyło się znowu trzech byłych członków tego zakonu, którzy się dotąd obowiązkom parafialnym poświęcali.

W liście z Eginy dnia 5. Października wyrażono co następuie: „Wystaw sobie WPan miasto, maiące domy z cegły, bez regularnych ulic i bez bruku, tu i owdzie podziemne iamy, z których dym bucha, lub kuczki z chrustu gałganami pokryte, a poweźmiesz wyobrażenie o Eginie, teraźnieyszéy stolicy rządu greckiego. W tém tak nazwaném mieście widać część mieszkańców Chios, Ipsary i Aten w nayokropnieyszéy nędzy. Odwiedziliśmy dzielnego Kanarysa. Przepraszał nas, iż nam niemógł być czém rad. Ma on ledwie tyle, aby żonę i syna wyżywić. Lubo chory, sposobił się iednak do wsiąścia na swóy pożarek. — Uważano, iż na nowych tureckich monetach nie stoi iuż nazwisko *Stambuł*, lecz słowa: *Siedlisko rządu*.“

Cuvier dowiódł w rozprawie czytanéy w akademii francuzkiéy, że mylne było dotąd zdanie, iakoby ryby głosu żadnego nie wydawały. Przytacza, że ryba *Pogonias* ma głos dosyć donośny, także *Silurus*, ryba ziadliwa, poławiana w Dunaju.

W Anglii układaią psy do łowienia myszy; w Irlandyi zaś używaią ich do pomocy przy

rybołostwie. We wschodniéy części téy wyspy, gdzie się bardzo wiele łososiów znayduie, a rybołowstwo iednę ze znacznieyszych gałęzi kraiowych dochodów stanowi, psy wyłącznie do tego wprawiane bywaią. Spuszczone ze sfor, rzucaią się w wodę, i nurkuiąc, napędzaią łososie ku sieciom.

W rzece Tygru, w powiecie Zjednoczenia, w Karolinie południowéy (w Azyi), odkryto kopalnię złota; znayduią ie w takiéy ilości, że praca ta może zatrudniać 500 osob, drogo płatnych. Doktor Cooper doświadczał złota i uznał ie za niezmiernie czyste. Złoto wydobywane w kopalniach Karoliny połnocnéy, iak mówią, miało iuż przynieść po 3000 Dolarów dywidendy dla każdego z akcyonaryuszów.

Cesarz Paweł i Oficer.

Jak po wszystkich wielkich miastach tak i w Petersburgu zakazane było iuż oddawna prędkie ieżdżenie po mieście. Cesarz Paweł obostrzył nanowo ten zakaz, powodowany do tego świeżemi nieszczęśliwemi przypadkami roziechania kilku osób. — Dnia iednego przeieżdżaiąc Monarcha przez plac Isaaka, spostrzegł z daleka Oficera, który, sam się w iednokonnéy powożąc dorożce, mocnym pędził kłusem. Rozgniewany Monarcha za tak małe ważenie swoich zakazów, rozkazał stangretowi gonić za Oficerem z całéy siły. Widząc Oficer, iż Monarcha tuż za nim iedzie, chciał mu ustąpić z drogi i zboczył ku siwemu mostowi. Monarcha za nim. Zwrócił na prawo ku kolumnie; Cesarz w iego tropy. Tu dopiero poznał Oficer, iż się ta pogoń iego tyczy; a nieprzeczuwaiąc nic dobrego, ani sobie mogąc wytłomaczyć, czémby na siebie uwagę Monarchy mógł był zwrócić, niemiał bynaymniéy ochoty spotkać się z nim i silnie poganiał swego kozaka. Im zaś śpieszniéy pędził, tém prędzéy postępował za nim Cesarz, i iuż może o trzydzieści tylko kroków od niego był oddalony. Strach ogarnął Oficera! Miał się bowiem za zgubionego, ieżeliby od Monarchy był dopędzonym. Szło teraz o iego życie! Wiedząc atoli, iż mógł zaufać swemu kozakowi, popuścił mu ze wszystkiém wodze, i iak szalony pędził wzdłuż gościńca. Trwożnie ustępuie każdy z drogi, a lekkie koła nie dotykaiąc się prawie ziemi, lecą iak wiatr po skrzącym bruku; — ale Monarcha znowu tuż za nim! Teraz dopiero świsnął Oficer na konia, a w kilku minutach zniknął zupełnie z oczu Monarchy. Niewidząc iuż za sobą pogoni, przeiechał zwolna przez bramę, i ieszcze znaczny kawał drogi ku Strebnie uiechał. — Widząc Monarcha, że zbiega na żaden sposób dopędzić niebył wstanie, nawrocił w nayWiększym gniewie, a rozkazawszy natychmiast generałmarsz uderzyć, naysurowiéy zalecił, aby Oficera, któregoby na mieyscu zgromadzenia woyska brakowało, niezwłocznie aresztować, i nazaiutrz o dziesiątéy godzinie przed nim stawić. Po przeględzie wszystkich pułków w stolicy, okazało się, iż dwudziestu siedmiu Oficerów brakowało. Wszyscy prawie znaydowali się podczas danego im hasła tu i owdzie za miastem, a powracaiąc, zostali aresztowani i nazaiutrz w zimowym pałacu stawieni; wspośród nich znaydował się i nasz zbieg. — Z ponurym wzrokiem wszedł Monarcha do posłuchalni; a na widok tego nieograniczonego samowładzcy czterdziestu millionów ludzi w chwili gniewu, nayodważnieyszyby nawet poniewolnie drzeć musiał. Zwolna obszedł całą koley Oficerów, a niemówiąc ani słowa, mierzył każdego oczyma, lecz niemógł na żaden sposób poznać tego, którego szukał. Bardziéy więc ieszcze rozgniewany, iż się mu iego zamysł, aby odkryć winnego, nieudał, stanął przed nimi, i zaczął w groźnym nad zwyczay tonie: „Znayduie się między wami ieden, który wczoray słuszny móy gniew na siebie ściągnął. Surowo zakazałem, nie ieździć prędko przez ulice; ten przecież wbrew zakazowi cesarskiemu, iak opętany w moich oczach bramą wyleciał. Rozkazałem natychmiast pozwoływać pułki, abym się dowiedział, kto iest ten niegodziwy; . . . i pięknych się dowiaduię rzeczy, że aż dwudziestu siedmiu brakowało. Dwudziestu siedmiu Oficerów garnizonu nie na swych stanowiskach! . . Chcę dać przykład, który Oficerom moich pułków na zawsze utkwi w pamię-

ci; wszyscy póydziecie na Sybir. Kibitki stoią iuż w pogotowiu. Precz!" — Jak piorunem rażony, stanął na te słowa cały szereg. Wtém występuie cokolwiek naprzód piękny młodzian, a kładąc rękę na drzących piersiach: „Niech niełaska Waszéy Cesarskiéy Mości — boiaźliwym rzecze głosem — na mnie samego spadnie. Towarzysze moi zupełnie są niewinni. Niebyło dotychczas żadnemu Oficerowi zabroniono, w wolnych od służby chwilach za miastem się znaydować; jato iestem, na którego cała wina spada." — Niemógł iuż daléy mówić zalękniony młodzian; ustał dech w ściśnionéy piersi i krew z twarzy ustąpiła; czasami tylko owionął go dreszcz nieznaczny. — Cesarz mierzył go długo oczyma, a w szerokiéy sali grobowa panowała cisza. — „Kto ty iesteś?" zapytał się go po długiém milczeniu Monarcha. — „Iwan ***", była odpowiedź. Znowu zamilkł Monarcha na chwilę; oko się znacznie wypogadzać zaczęło, a wzrok iego z upodobaniem na dorodnéy młodzieńca spoczywał postaci. Nakoniec zapytał się: „Skąd masz twego kozaka?" — „Od moiego oyca, który go sam wychował i mnie darował." — „Twóy oyciec" rzekł Monarcha z uśmiechem, kładąc rękę na ramieniu Porucznika, „twóy oyciec dzielnego wprawdzie wychował kozaka, ale daleko ieszcze dzielnieyszego syna. Nielękaiąc się moiego gniewu, bronisz twoich towarzyszów, to dzielnie, to mi się bardzo podoba. Przez wzgląd na ciebie, przebaczam twoim towarzyszom. Iwanie, co żądasz za twoiego kozaka? — „Nayłaskawszy Monarcho — zawołał młodzieniec, łagodnością iego przeniknioný i do nóg mu upadłszy — koń ten uratował mi naydroższą rzecz moiego życia, łaskę moiego Monarchy. Za tak wysoką cenę iuż tylko do Waszéy Cesarskiéy Mości należeć może." — Wstań Majorze! od Porucznika nieweźmie Car podarunku. Dziękuię ci za konia." — Gdy Paweł co darował, byłto zapewne podarunek Cara godny; i temuto stopniowi hoyności odpowiadał także ekwipaż nowego Majora, którymu Monarcha nazaiutrz darował.

I któż to będzie Cesarzem?

(Anekdota.)

Półkownik Murawiew, ieden z naygłównieyszych spiskowych pod koniec roku 1826, w Rossyi, stał na czele swoiego półku i z naywiększym zapałem zachęcał swoich żołnierzy „do utworzenia Rzeczypospolitéy słowiańskiéy." „Dobrze, dobrze, — rzekł stary podoficer występuiąc z szeregu — wykrzykniemy natychmiast: Ura, Rzeczpospolita sławiańska! ale tylko nam Pan wprzód powiedz, kto wtenczas Cesarzem będzie?" — „W Rzeczypospolitéy niemasz Cesarza!" odpowiedział mu Półkownik. To usłyszawszy, obraca się podoficer i rzecze do swoich ludzi: „Mamy tedy być bez Cesarza! Otóż widzicie dobrze, iak sobie chce z nas żartować!"

Jakim sposobem poznać, czy płótno wapnem bielone.

Jak wiadomo, traci płótno bardzo wiele na trwałości, ieżeli wapnem bielone było. Aby więc poznać, czyli tym sposobem przyrządzone zostało, potrzeba tylko kawałek z niego (rozumie się przed praniem) w szklankę włożyć, i kilka łyżek mocnego wlać octu. Jeżeli za pomocą wapna bielone było, z sykiem natychmiast w szklance kipieć pocznie. Chcąc w takim razie wapno nieszkodliwém uczynić, należy płótno, rozpuszczonym w bardzo znacznéy ilości wody, siarczanym kwasem skropić, i takowe potém dobrze wyprać.

Łatwy sposób zachowania masła od zgorzknienia.

Kto chce masło długo zakonserwować, ażeby niezgorzkniało, niechay wleie w naczynie drewniane lub gliniane, przeznaczone do masła, mocnego wrzącego octu, takowe tym wypłucze i tak na chwilę postawi. Masło tym sposobem zachowane (iak Pan Schläger w swoiém hannowerskiém powszechnie użyteczném piśmie na Kwiecień 1827. zapewnia), będzie miało nietylko przyiemny smak, ale nawet się poprawi.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 92.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 17. Listopada 1827.)

Odezwa do bractwa pisarków.

(Nadesłano.)

Aequam memento rebus in arduis
Servare mentem.
Horatius.

Bracia! shańbiono nasze przywileje!
Zemścić się trzeba, zemsty pełne dzieje.
Niechaj świat pozna, że możem się wsławić,
Męztwo objawić.

W ciemie nas przecie nie bito w Smorgoni!
Tam bartnik tylko za niedźwiedziem goni.
Lecz my w mądrości przebywali stadle,
Przy abecadle.

Nie dosyć, że nas nad osły wywyższył,
Godnością bractwa zgromadzenia śmieszył,
Ale y głowy nazwał do pozłoty
Gardziciel cnoty.

Nas śmieć tak hańbić, zatruwać swobodę?
Nas, świetność miasta, ludzkości wygodę?
Nas, co zdołamy przepisać wyroki,
Pozew szeroki?...

Wojną ukrócić niewczesne zapędy!
Na chciwych sławy większe spłyną względy;
Wściekłość przepadnie, a nam pod niebiosy
Wzniosą kolosy.

Skupujcie oręż, zacinajcie końce,
Póki czas wolny, póki świeci słońce.
Niech wojsko stanie, a w walnéj potrzebie
Walczmy za siebie!

OBWIESZCZENIE.

Przypominamy, iż zapłata półroczney prowizyi od listów zastawnych zaczyna się dnia 12. Grudnia r. b. i kończy się dnia 24.; prowizye zapłacą się na ręce Rendanta, w przytomności Kuratora kassy i za wspólnym tychże kwitem w lokalu kassowym, w godzinach przez przybicie na drzwiach bliżéy oznaczyć się maiących. Wypłata prowizyi trwa od 27. Grudnia r. b., do 16. Stycznia 1828. Dla przyspieszenia wypłaty, zechcą interessenci kupony wraz z specyfikacyą obeymuiącą nazwisko dóbr, numer i ilość prowizyi podać.

Poznań, dnia 10. Listopada 1827.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

PATENT SUBHASTACYINY.

Wieś Turkowo w Powiecie Bukowskim Departamencie Poznańskim położona, na 32004 Tal. 23 sbrgr. 6 fen. sądownie otaxowana, w drodze koniecznéy subhastacyi przedana być ma. Tym końcem trzy termina, na

dzień 16. Lutego,
dzień 17. Maja,
dzień 26. Sierpnia 1828.

o godzinie 9téy, z których ostatni zawitym iest, przed deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Bielefeld, w naszéy Izbie dla stron wyznaczone zostały, i wzywamy na takowy wszystkich ochotę kupna i zdolność posiadania maiących, z tém oznaymieniem, iż przyderzenie naywięcéy daiącemu nastąpi, ieżeli żadna prawna niezaydzie przeszkoda, a taxa i warunki kupna każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Poznań dnia 8. Października 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Były Pułkownik Klemens Węgierski, który w roku 1794. poszedł na woynę i przy szturmie Pragi był przytomny, od tego zaś czasu o życiu i mieyscu pobytu, żadnéy niedał wiadomości, zapozywa się publicznie wraz z być mogącymi niewiadomymi Sukcessorami i Spadkobiercami swymi na instancyą Sukcessorów Waleryana i Maryanny małżonków Węgierskich tudzież opieki Tekli Rudnickiéy, aby się w terminie przed Deputowanym Sędzią W. Lenz na

dzień 9. Lutego 1828.

końcem słuchania go wyznaczonym, osobiście w Sądzie naszym stawił, w przeciwnym bowiem razie za zmarłego uznanym zostanie.

Krotoszyn, dnia 20. Kwietnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

AUKCYA.

W poniedziałek dnia 3. Grudnia r. b. przedawać będę w domu moim sposobem aukcyi, bardzo piękne obrazy oleyne z nowo pozłacanemi ramami, między któremi osobliwie odznaczaią się:

Narodzenie Chrystusa,
Familia święta i
Święta Cecylia w naturalnéy wielkości.

Ostatni szczególniéy użytym być może do ołtarza. Do owego dnia mogą takowe, iako też rozmaite inne, na przedaż złożone przedmioty, każdego czasu być obeyrzanemi.

Ahlgreen.

Uwiadomia się Szanowną Publiczność, iż w Poznaniu za Ś. Marcinem pod Nrem 110. u Funtowicza otworzoną została oberza, pod znakiem *białego konia* dla przyieźdnych gości.

Dwa nowe fortepiana znayduią się w kamienicy Pana Funtowicza, na przedmieściu Ś. Marcińskiém pod *białym koniem* do sprzedania.

Poznań, dnia 15. Listopada 1827.

Doniesienie Handlowe.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéy Publiczności donoszę nayuniżeniey, iż skład móy sukien zupełnie dobrałem i opatrzony we wszelkie gatunki niderlandzkich i kraiowych sukien, przedni kazimir, angielski i niderlandzki kałmuk i moł, iako też w przednią flanelę zdrowia, upraszam o łaskawe zlecenia, przyrzekaiąc przy dobrych towarach naypomiernieysze ceny.

Również polecam móy skład win we wszelkich gatunkach przy zapewnieniu, iż i w tym względzie staraniem moiém będzie, zjednać sobie zadowolnienie pobieraiących u mnie towary i utrzymać takowe przy ile możności umiarkowanych cenach.

Poznań, dnia 15. Listopada 1827.

Adolf Kupke,
w rynku Nro. 43.

Świeżych wędzonych szynków dostać można u

Karola Fryder. Baumann.

Swieże ostrzygi otrzymali

G. Keyner i Milewski.

Świeże ostrzygi otrzymał ostatnią pocztą, i przedaie 100 sztuk po 6 Tal.,

M. Nieczkowski.